

# Andrzej Tomaszewski

---

## Adwokat Aleksander Łopatek (1938-2003)

---

Palestra 48/5-6(545-546), 306-307

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# SZPALTY PAMIĘCI

## Adwokat Aleksander Łopatek (1938–2003)

Aleksander odszedł w dniu 19 marca 2003 r., nagle, jakby bez pożegnania. Wyszedłem właśnie z sali Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, kiedy zadzwonił telefon komórkowy. Pracownik Naczelnej Rady Adwokackiej powiedziała krótko: „Dziekan Łopatek nie żyje”.

Aleksandra poznałem jesienią 1979 r. w lokalu Zespołu Adwokackiego nr 4 w Warszawie. On był już wiele lat adwokatem o ugruntowanej pozycji w zawodzie, ja początkującym aplikantem adwokackim stawiającym pierwsze kroki zawodowe pod kierunkiem adw. dr. Władysława Pocięja. Przychodził do naszego Zespołu, bo był ze wszystkimi jego członkami zaprzyjaźniony i oni byli jego przyjaciółmi. Odwiedzał nas przy okazji różnych spotkań zespołowych. Zawsze uśmiechnięty i przyjazny otoczeniu.

Aleksander urodził się w Warszawie 26 lutego 1938 r. Tu też w roku 1960 ukończył studia na Uniwersytecie pisząc pracę magisterską na temat: „Środki prawne w dawnym procesie polskim w wiekach XVI–XVIII”. Egzamin sędziowski zdał w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie w roku 1963. W tym samym roku dostał się na aplikację adwokacką i ślubował w kwietniu tegoż roku. Aplikował w Zespole Adwokackim nr 1 w Wołominie, z którym związany był też później, aż do końca. Ślubowanie adwokackie złożył przed Dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie w dniu 4 sierpnia 1965 roku, po zdaniu egzaminu adwokackiego w komisji, w skład której wchodził tak znakomici adwokaci jak dr Zdzisław Krzeмиński i Tadeusz de Virion.

Aleksander był wybitnym działaczem samorządowym. W latach 1970–1979 pełnił funkcję wizytatora Rady Adwokackiej w Warszawie. W okresie 1979 do 1988 był zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. W latach 1989–1992 był zastępcą członka ORA w Warszawie, zaś od roku 1992 w wyniku wyborów został członkiem Prezydium i Rzecznikiem Dyscyplinarnym ORA, pełniąc tę funkcję do roku 1995. W roku 1995 ORA w Warszawie, na wniosek nowo wybranego Dziekana powołała Aleksandra na funkcję Wicedziekana. Rychło okazało się, że jest szczególnie predestynowany do pełnienia tej funkcji, bo potrafił rozmawiać z tymi, którzy odwiedzali go w czasie dyżurów dziekańskich, bo potrafił dobrze i życzliwie im doradzać i umiał ich słuchać. Lubili go i cenili aplikanci za jego życzliwość i wyrozumiałość na egzaminach adwokackich i konkursach na aplikację adwokacką. Świadczy o tym nekrolog podpisany przez aplikantów Izby warszawskiej, zamieszczony w jednym z dzienników po śmierci Aleksandra. Ostatnią funkcją samorządową, którą pełnił od roku 2002 była funkcja Zastępcy Przewodniczącego Zespołu Wizytatorów NRA.



Aleksander miał pasję, która integrowała go z pozostałymi członkami Prezydium ORA w Warszawie w latach 1995–2001. Był wielkim miłośnikiem Tatr Wysokich. Jeszcze teraz pamiętam Aleksandra jak stoi obok mnie wczesnym wrześniowym popołudniem 1985 roku na szczycie Gerlacha, i uśmiechnięty smakuje widok olbrzymów tatrzańskich, które nas otaczają. Na początku maja tego roku mieliśmy razem z członkami byłego Prezydium ORA w Warszawie pojechać w Tatry do „Chaty Adwokata” w Zakopanem. Niestety, realizacji tej wyprawy stanęła na przeszkodzie śmierć Aleksandra, który jako wieloletni przewodniczący Komisji ds. „Chaty Adwokata” dużo energii i zapału poświęcił jej wyremontowaniu i podniesieniu standardu.

Dziś, kiedy nie pełnię funkcji samorządowych, wracam myślami do tych dni, kiedy razem z Aleksandrem działaliśmy w zespołach Kolegów podejmujących często bardzo trudne decyzje samorządowe. Pamiętam jego mądre rady, spokój i opamiętanie, roztropność, wiedzę, odczytanie, dojrzałość i doświadczenie, na których nigdy się nie zawiedliśmy.

Aleksandra żegnało wielu ludzi, zaś sztandar Adwokatury Polskiej uświetniał tę smutną uroczystość. Odszedł z naszego środowiska prawdziwy przyjaciel, człowiek o wielkim optymizmie i świetny adwokat.

Żegnamy Cię, Olku.

*Andrzej Tomaszewski*